

TOMASZ KIZWALTER
(Warszawa)

HISTORIA I PRAWDY WIECZNE *

Problematyka filozofii historii cieszy się w ostatnich latach żywym zainteresowaniem¹. Również w dziedzinie badań nad myślą romantyczną zagadnienia historiograficzne stają się przedmiotem intensywnej analizy². Książka A. Sikory jest bardzo ciekawą prezentacją dylematów historiozofii romantycznej. O obliczu tej refleksji nad dziejami stanowił, zdaniem autora, wzajemny stosunek wymienionych w tytule pojęć. Relacje Historii i Absolutu w myśli romantycznej były już obiektem zainteresowania w naszej literaturze³ jednak praca Sikory wyróżnia się jasnością sprecyzowania swej głównej tezy.

Książka składa się z 4 studiów, poprzedzonych słowem wstępnym pełniącym rolę ogólnego zarysu problematyki. Autor poświęcił swą uwagę myślicielom niezbyt wybitnym, starając się dotrzeć do poglądów bliskich świadomości potocznej. Przy wyborze tak wąskiej grupy nieuchronne są wątpliwości, czy właśnie Lamennais, Królikowski, Dézamy i Blanqui są reprezentatywni dla omawianego zjawiska. Przedstawiając we wstępie swe spojrzenie na historiozofię początków XIX w., na uświęcenie historii i bunt przeciw niej, autor dążył do ukazania problematyki ogólnoeuropejskiej. Pisząc o trzech Francuzach oraz Polaku działającym w środowisku francuskim, koncentrował się jednak w znacznej mierze na kwestiach charakterystycznych dla Francji tego okresu oraz dla emigracji polskiej. Nie negując powszechnego zasięgu omawianych zjawisk, można sądzić, iż uwzględnienie chociażby specyfiki brytyjskiej pozwoliłoby na istotne modyfikacje prezentowanych tez.

Rozpoczynające książkę słowo wstępne nie ma w sobie nic ze stereotypowego wstępu. Stanowi właściwie samodzielny szkic, będący próbą syntetycznego ujęcia problematyki trudno ulegającej uogólnieniom. Zaczyna się od przedstawienia „stanu umysłów” ponapoleońskiej Europy. Gwałtowne wstrząsy społeczne i polityczne, upadek tradycyjnych instytucji, zachwianie podstawowych wartości — wszystko to zdaniem autora prowadziło do uznania współczesności jako czasów totalnego kryzysu. Dominowało uczucie niepewności i rozczarowania. Ten kryzys świadomości największe nasilenie osiągnął we Francji, w której nastąpiła w okresie

* Adam Sikora, *Historia i prawdy wieczne (Lamennais — Królikowski — Dézamy — Blanqui)*, Warszawa 1977, PWN, ss. 315.

¹ Por. J. Szczepański, *Filozofia dziejów — oczekiwania i nadzieje* [w:] *Zagadnienia historiozoficzne*, praca zbiorowa pod red. J. Litwina, Wrocław 1977, s. 9 - 20.

² Wypada tu wymienić przede wszystkim pracę M. Janion i M. Żmigrodzkiej, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1973.

³ M. in. Janion, Żmigrodzka, o.c.; Z. Kuderowicz, *Filozofia dziejów. Rozwój problemów i stanowisk*, Warszawa 1973; *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. I 1831 - 1863, pod red. A. Walickiego, Warszawa 1973; A. Sikora, *Gromady Ludu Polskiego*, Warszawa 1974; tenże, *Postanicy słowa. Hoene-Wroński, Towiański, Mickiewicz*, Warszawa 1967; A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, Warszawa 1970.

wcześniejszym wyjątkowa w skali europejskiej koncentracja przemian (przytoczone przez autora świadectwa poczucia przełomu są, z wyjątkiem opinii Fryderyka Schlegla, wypowiedziami Francuzów). W innych krajach sytuacja była zróżnicowana⁴. Szczególna jaskrawość objawów kryzysowych we Francji nakazuje więc ostrożność przy wykorzystywaniu jej przykładu dla szerszych uogólnień.

Jednak nawet w przypadku francuskim teza o powszechnym kryzysie świadomości może pobudzać do dyskusji. Badanie stanu świadomości społecznej jest, jak wielokrotnie wskazywano, zadaniem następującym historykowi szczególnie wiele trudności.

Autor interesował się przypadkami światopoglądów w miarę oryginalnych, mniej lub bardziej związanych z wątkami obiegowymi. Koncepcje te są jednak formułowane z punktu widzenia grupy specyficznie reagującej na problemy otaczającej rzeczywistości i, jak można przypuszczać, bardziej skłonnej traktować ją w kategoriach kryzysu. Można z kolei zastanowić się nad stanem świadomości ludzi ściślej związanych z działalnością praktyczną.

Wiele wskazuje na to, iż dla burżuazji francuskiej okresu Restauracji współczesność nie była naznaczona piętnem totalnego kryzysu. Pod względem gospodarczym czasy te uważano raczej za okres pomyślności — w porównaniu ze wstrząsami ekonomicznymi Rewolucji i wojen napoleońskich. Istotnie, Francja bogaciła się⁵. Ekspansja ekonomiczna stwarzała podstawy dla pewności siebie i optymizmu. Wyrazem tej świadomości może być praca Charlesa Dupin *Forces productives et commerciales de la France* (1827), triumfalny bilans lat rozwoju⁶. Burżuazyjny optymizm zaczynał dopiero podlegać procesowi stopniowej erozji wraz z ujawnianiem się wewnętrznych antynomii społeczeństwa kapitalistycznego⁷. Inaczej pa-trzył więc na świat zamożny bourgeois, inaczej wyobcowany literat.

Od tezy o kryzysie świadomości autor przechodzi do analizy prób przezwyciężenia go. Burzliwość wypadków nasuwała nieodparte pytanie o sens dziejów. Podstawowym założeniem historiozofii tego okresu było przeświadczenie o logicznej, racjonalnej istocie historii. Jak stwierdza Sikora, wysiłek intelektualny koncentrował się więc na sprowadzeniu chaosu pozornie irracjonalnych zdarzeń do spójnego, zrozumiałego i globalnego porządku.

W obliczu absurdalności rzeczywistości empirycznej sensu historii poszukiwano w sferze „prawd wiecznych”. Absolut nadawał wartość dziejom. „Aby więc zrozumieć historię, trzeba ją przekroczyć, dotrzeć do jej podstawy i celów, do tej ponadhistorycznej potencji, która wprawdzie realizuje się w przebiegu dziejów i nadaje im sens, ale która z samego materiału historii nie może być żadną miarą wydobyta” (s. 8). Historię pojmowano jako całość zamkniętą, której początek i kres były transcendentne wobec niej. Absolut, realizując się w dziejach, nadawał wartość każdemu ich etapowi. Historia ujawniała swą bezwzględną prawomocność i konieczność. Wykładnia taka pozwalała przewyciężyć poczucie chaosu i naładować dziejom sens optymistyczny.

W perspektywie prawd wiecznych, pisze Sikora, zło stawało się integralną częścią procesu prowadzącego ku ostatecznemu spełnieniu. W ten sposób możliwe stało się pojednanie z historią, co więcej — jej akceptacja. Tworzono historiozo-

⁴ Por. Janion, Żmigrodzka, o.c.; J. Ugniewska-Dobrzańska, *Problematyka postępu i tradycji w kulturze włoskiej pierwszej połowy XIX wieku (1816 - 1848)*, Warszawa 1979.

⁵ G. de Bertier de Sauvigny, *La Restauration*, Paris 1963, s. 233 n.

⁶ P. Barberis, *Mal du siècle ou d'un romantisme de droite a un romantisme de gauche* [w:] *Romantisme et politique 1815 - 1851. Colloque de l'Ecole Normale Supérieure de Saint-Cloud* (1966), Paris 1969, s. 168.

⁷ *Ib.*, s. 170 - 9.

ficzną teodyceę, umożliwiającą nadanie pozytywnej wartości każdemu zdarzeniu, jako nieodzownemu etapowi realizacji „wiecznego planu”. Ta postawa wobec historii kształtowała stosunek do terażniejszości. Logiczną konsekwencją akceptacji prawomocności procesu dziejowego było uznanie sensu współczesności. Dla konserwatystów było to zaakceptowanie status quo, dla reformistów — program konstruktywnej krytyki i kompromisu. W obu jednak przypadkach zwiążanie ideału z historią prowadziło do opowiedzenia się za „rzeczywistością”.

Ci, którzy rzeczywistości tej nie chcieli uznać, zrywali związek tych dwóch pojęć. Ich wizja świata opierała się na przeciwstawieniu ideału historii i całkowitym zanegowaniu sensu terażniejszości. Postawa rewolucyjna łączyła się z odrzuceniem istnienia w czasie. Romantyczne uświęcenie historii budziło romantyczny bunt przeciw niej w imię prawd wiecznych.

Niezwykle sugestywnie przedstawiona przez autora koncepcja historyzmu romantycznego skłania do dyskusji.

Myśl społeczna Wielkiej Rewolucji, poprzez dominującą w niej kontrowersję „utopii” i „tradycji”, odzwierciedla kluczowy dla tego okresu problem mniej lub bardziej całościowego zakwestionowania istniejącej rzeczywistości. Radykalni ideologowie rygorystycznie przeciwstawiali Rozum Historii. Zarówno oni, jak ich oponenti traktowali przeszłość jako zjawisko homogeniczne, podlegające jednoznacznej ocenie. W interesującym nas okresie początku XIX. w. sytuacja jednak skomplikowała się. J. Szacki pisze o procesie będącym „...przynajmniej częściowym przewyciężeniem dawnej opozycji «tradycji» i «utopii»”⁸. Dla postępowych romantyków zanika obraz tradycji jednoznacznej i jednorodnej, dokonuje się — interpretacji historii.

Obraz długotrwałego i koniecznego procesu dziejowego tworzy się, aby dać rewolucji sankcję przeszłości⁹. Wątpliwości budzić więc może teza Sikory o jednoznacznym odrzuceniu lub akceptacji „rzeczywistości” przez ludzi epoki Romantyzmu. Zarówno w przypadku terażniejszości, jak i przeszłości nie dokonywano tego w sensie absolutnym; w istocie zawsze oceniano konkretne zjawiska. Wydaje się, iż badania szeroko pojętej myśli filozoficznej wymagają możliwie wyczerpującego uwzględnienia społecznego kontekstu powstawania określonych koncepcji. Wspomnieliśmy już, że nie wydaje się słuszne mówienie o jednorodnym stanie świadomości społecznej przejawiającym się w postaci poczucia totalnego kryzysu. Zróżnicowanie „stanu umysłów” było uwarunkowane przez niejednoznaczny charakter ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej. Ponieważ autor koncentrował się na problematyce francuskiej, pozostajmy przy tym przykładzie. Restauracja to przede wszystkim okres stałego awansu burżuazji, która osiągnąwszy już wiele, stara się zdobyć jeszcze więcej.

W społeczeństwie silnie zwiążanym z pozostałościami Ancien Regime’u awans ten nie przychodził łatwo. Burżuazja walczy w tym okresie o swe nie w pełni zrealizowane cele, zaś poważniejsza lewicowa opozycja przeciw niej pojawi się dopiero po 1830 r. i od tego momentu można właściwie mówić o istnieniu status quo zwalczanego przez rewolucjonistów. Wydaje się, że przełomowe znaczenie rewolucji lipcowej wymaga tutaj podkreślenia.

Cezura ta jest istotna dla stanu świadomości burżuazji i warstw z nią zwiążanych. Pod tym względem zjawiskiem znamienym będzie francuska historiografia doby Restauracji¹⁰. B. G. Reizow zwraca uwagę, że „nowa szkoła” historyczna ukształtowała się w środowisku liberałów, którzy Restaurację uznawali za kontynuację Rewolucji, a Kartę za gwarancję możliwości dalszej walki o idea-

⁸ J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 42.

⁹ *Ib.* s. 19 - 92.

¹⁰ Por. B. G. Reizow, *Francuzskaja romantyczeskaja istoriografija (1815 - 1830)*, Leningrad 1956; Y. Knibiehler, *Mignet. Historien libéral 1796 - 1884*, Lille 1973.

ły burżuazyjne¹¹. Koncepcje tej grupy historyków mają wiele wspólnego ze stworzonym przez Sikorę modelem historiozofii romantycznej, wspomina on zresztą kilkakrotnie o V. Cousin (s. 15, 278 - 81). Historia traktowana była przez nich jako proces konieczny i nieodwracalny, o charakterze teleologicznym, zmierzający do realizacji w dziejach postępu. Można jednak zastanawiać się, na ile do poglądów tych historyków stosują się tezy autora o istocie historii transcendentnej wobec samej materii dziejów (s. 8 n.) oraz o automatycznym wypełnianiu się Absolutnego Sensu (s. 12). W ujęciu Sikory historiozofia romantyczna rozumiała istnienie w czasie jako królestwo konieczności, fatalistyczne urzeczywistnianie się boskiego planu. W postawach odrzucających to uświęcenie historii ujawniała się, zdaniem autora, wiara w potęgę ludzkiego działania, optymizm odrzucający jakiegokolwiek ograniczenia (s. 18).

W odniesieniu do liberalnych historyków okresu Restauracji to ściśle rozróżnienie pomiędzy świadomością konieczności dziejowej a przeświadczeniem o aktywności człowieka traci swą jednoznaczność.

Wydaje się, że uproszczeniem byłoby uznanie ich za zwolenników „fatalizmu” w pełnym znaczeniu tego terminu. Trudno tutaj o precyzyjną ocenę, nie można na pewno pomniejszać znaczenia dla ich światopoglądu pierwiastka „boskiego planu”. Należy jednak zwrócić uwagę także na inny element — przejawy świadomości wewnętrznej dynamiki historii. Wypada zgodzić się z opinią Reizowa, że historia jest dla nich domeną konieczności, ale i samookreślenia. Rozwój społeczny nie jest procesem mechanicznym, lecz wynika z dynamicznej jedności przeciwieństw. Poza toczącą się poprzez dzieje walką przekonań kryje się starcie interesów materialnych — antagonizm klasowy¹². Interesujący jest tu przykład Migneta. Y. Knibiehler sądzi, że „fatalizm” jest określeniem niewłaściwym dla jego filozofii historii. Fatalizm uważa człowieka za poddanego siłom wyższym, nie wyraża ani pojęcia ciągłego i nieodwracalnego postępu, ani pojęcia naukowego stosunku między różnymi zjawiskami. Poglądy Migneta można raczej nazwać determinizmem historycznym — znajdującym się pod silnym wpływem koncepcji Monteskiusza, popartych przez odkrycia nauk przyrodniczych (determinizm Laplace'a) i doświadczenia Rewolucji. Nie była to koncepcja jednorodna, podkreślić należy jej podatność na oddziaływanie spirytualizmu i providencjalizmu. W sposób najbardziej nasycony materializmem przejawiała się w pracy *De la feodalité, des institutions de Saint Louis...* (1822). W zaprezentowanym tu ujęciu wielkie ruchy społeczne powstają na tle najistotniejszych interesów i opinii, wchodzących ze sobą w dialektyczny konflikt. Zmienność ludzkich potrzeb powoduje powstanie i upadek instytucji. Dzieje są nieodwracalne, ale poznanie ich kierunku pozwoli człowiekowi na współdziałanie ze swym przeznaczeniem. Dzięki nauce można będzie podporządkować sobie mechanizmy społeczne i polityczne.

W dziele Migneta dialektyka sąsiadowała z optymistycznym eklektyzmem V. Cousin — sprzeczność pomiędzy nimi jest kluczowa dla interesującego nas problemu. W *Historii Rewolucji Francuskiej* (1824) można zauważyć zanikanie pierwiastków materialistycznych, Mignet zaczyna posługiwać się pojęciem Opatrzności. Podstawą procesu historycznego staje się wola Boga, pragnącego triumfu wolności. Koncepcja ta pozostawia jednak miejsce dla ludzkiej aktywności. Jednostka może działać skutecznie jako członek grupy. Walka klas społecznych zostaje dla Migneta kwestią o zasadniczym znaczeniu. Oto wewnętrzna antynomia jego myśli: co jest motorem dziejów — plan boski czy walka klas?¹³. Kwestia

¹¹ Reizow, o.c. s. 523.

¹² Ib. s. 524.

¹³ Knibiehler, o.c. s. 23 - 148, 542 - 50.

to znamienna dla całej francuskiej historiografii tego okresu. Sensu dziejów poszukiwano w sferze absolutu, ale i w samym procesie historycznym. Pojęcia takie, jak „Opatrzność”, „Przeznaczenie”, „Duch czasu”, „siła rzeczy” itp. (s. 9) nie miały charakteru jednoznacznego. Autor obejmuje je wspólną kategorią Absolutu. Jak jednak rozumiano jego związek z Historią? Można tu pomieścić całą gamę koncepcji: od pojęcia najwyższej gwarancji do wizji siły nieustannie ingerującej w ludzką rzeczywistość. Odpowiednio zróżnicowany był też stosunek między immanentnym a transcendentnym sensem historii.

Historycy liberalni okresu Restauracji byli z reguły politykami. Ich „fatalizm historyczny” łączył się z krytyczną postawą wobec współczesności. Jeśli uznawali Kartę za podstawę doskonałego systemu politycznego, to w obliczu prób powrotu do wzorów „dawnego ustroju” nie pozostawali przecież obojętni. Mignet stał się przeciwnikiem Restauracji w imię determinizmu — zaakceptował rewolucję lipcową, ponieważ wierzył w jej konieczność¹⁴. „Rzeczywistość” za którą opowiadali się liberałowie, to rzeczywistość wybrana, określona. Ujawnia się tu podobieństwo ich stanowiska do postawy Hegla, dla którego nie wszystko, co istnieje jest rzeczywiste; prawdą jest tylko to, co zawiera w sobie egzystencję idei¹⁵. Formuła heglowska podlegała mogła różnorodnym interpretacjom, różne rzeczywistości zasługiwały na miano rozumnych. W obręb swojej francuscy historycy — liberałowie włączyli Wielką Rewolucję, sytuując ją w perspektywie nieuniknionego postępu. Akceptacja wszystkich wydarzeń historycznych była w tym przypadku akceptacją Rewolucji, do której one prowadziły. Dzieła Thiersa i Migneta, opublikowane w okresie pełnej reakcji politycznej, służyły w walce z rządami Karola X. Inny, niż po 1830 r., sens miały wówczas wypowiedzi V. Cousin, którego pochwała faktów dokonanych ukazywała konieczność i niezbędność nawet „ekscesów” jakobińskich¹⁶. Ideologowie walczącej burżuazji swój ideał, chociaż bardzo bliski, widzieli ciągle jeszcze przed sobą, zaś w dziejach demonstrowali zasadę ciągłości, ale i zmiany. Dzieło Wielkiej Rewolucji, osiągnięcie ogromne, było stale zagrożone; wymagało usprawiedliwienia i wykazania swej prawomocności.

Sytuacja zmieniła się zasadniczo po 1830 r. Dla liberałów rewolucja lipcowa rozwiązała wszystkie konflikty między narodem a dynastią. To swego rodzaju „koniec historii”¹⁷. Burżuazyjny finalizm stał się całkowicie retrospektywny. „Fatalizm” uznany zostaje za koncepcję o implikacjach rewolucyjnych i podlega poważnym modyfikacjom. Cousin, Thiers, Mignet odżegnują się od wcześniejszych poglądów. Formuła heglowska demonstruje swoją wieloznaczność: hasło „rozumnej rzeczywistości” staje się pochwałą systemu lipcowego¹⁸. Liberałowie, przechodząc z opozycji do władzy, jednocześnie odrzucają swoją krytyczną postawę.

Dopiero w tym momencie kształtuje się ostatecznie francuskie status quo, zarazem zaś rozpoczyna się bunt przeciw niemu. W ten sposób można sprecyzować zakres chronologiczny rozważań autora. On sam nie czyni tego, mówiąc o wieku XIX, jego początku, pierwszej połowie lub epoce Romantyzmu. Jednak sam materiał badany przez niego w czterech szkicach wskazuje, że poczynione generalizacje zasadnie odnoszą się do okresu po 1830 r., zaś drugim momentem przełomowym jest Wiosna Ludów.

¹⁴ Ib. s. 6.

¹⁵ T. Kroński, *Hegel i jego filozofia dziejów* [w:] *Rozważania wokół Hegla*, s. 131; por. również Szacki, o.c. s. 50; Reizow, o.c. s. 526.

¹⁶ A. Gérard, *La révolution française, mythes et interprétations (1789 - 1970)*, Paris 1970, s. 34 - 7.

¹⁷ Por. uwagi J. Skowronka o kryzysie modelu rewolucji Staszica („obumieranie w miarę realizacji”), „Przegl. Humanist.” XII, 1978, nr 1, s. 70 n.

¹⁸ Gérard, o.c., s. 38 n.; Reizow, o.c., s. 533.

Studia, których bohaterami są Lamennais, Królikowski, Dézamy i Blanqui, stanowią ilustrację tezy o istnieniu dwóch biegunów myśli romantycznej — akceptacji i odrzucenia historii. Przykład Lamennais ukazuje drogę od buntu przeciw dziejom do ich akceptacji. Przeciwnik systemu napoleońskiego, tradycjonalistyczny krytyk Restauracji, jeszcze przed rewolucją lipcową podlega ewolucji poglądów politycznych, zaś w *Paroles d'un croyant* (1834) profetyczne przeciwstawienie ideału istniejącemu światu osiąga szczyt. Dalszy rozwój myśli prowadzi go ku konstrukcji historiodycei i reformizmowi. Rewolucja lipcowa była w jego życiu ważnym momentem — uświadomiła znaczenie „wielkich katastrof” i uczyniła republikaninem (s. 51 n.). Teokrata z okresu Restauracji, za monarchii lipcowej zrywa z Kościołem. Dojście do władzy Ludwika Napoleona oznacza koniec aktywności politycznej Lamennais.

Po rewolucji lipcowej rozpoczynają swoją działalność Królikowski i Dézamy. Pierwszy działać będzie jeszcze w latach siedemdziesiątych, lecz podstawy jego doktryny nie uległy zmianie od lat młodości (s. 138). Dla drugiego „klęska rewolucji okazała się kresem [...] życia” (s. 210). Pozornie poglądy ich wydają się być sobie przeciwne. Religijność Królikowskiego i materializm Dézamy'ego są jednak tylko, zdaniem autora, odmiennymi sposobami ekspresji tego samego systemu wartości. Dla obydwu akceptacja przeszłości prowadziła do uznania terażniejszości. Ich odrzucenie aktualnej rzeczywistości łączyło się więc z buntem przeciw historii. Istnieniu w czasie przeciwstawiali wizję ideału opartego na zasadach Boga lub Natury. Można zastanawiać się, na ile ów bunt przeciw historii był konsekwentny. Mickiewicz twierdził w wykładach paryskich, że zgadza się z poglądem Królikowskiego, iż „teraźniejszość zawiera zawsze tyle przeszłości, ile jej potrzeba do kroczenia w przyszłość”¹⁹. Pisząc o organizacjach republikańskich okresu monarchii lipcowej, w kręgu których działali Dézamy i Blanqui, słusznie wspomina autor o ich oświeceniowych inspiracjach. Nie pomniejszając wartości ideologii republikańskiej, trzeba więc powiedzieć, że nie była ona w pełni oryginalna. Być może nie są pozbawione pewnej racji opinie mówiące o „Towarzystwach wspomnień”; w każdym razie wielką była presja tradycji rewolucyjnej na republikanów. W paradoksalny sposób kształtowała się tradycja buntu przeciw tradycji. Wydaje się, że tezę o programowym odrzucaniu przeszłości przez rewolucjonistów należy poddać modyfikacji. Ich antyhistoryzm łączył się w dużej mierze z poczuciem nawiązywania do aktów Wielkiej Rewolucji, zwłaszcza zaś do tradycji jakobińskiej. Wzorem były tu ideały roku 1793²⁰.

Studium o Blanquim ukazuje przejście do nowej formuły myślenia o historii — historyzmu prospektywnego. Oparta na doświadczeniach działalności politycznej powstała teoria okresu przejściowego i rewolucji permanentnej. Zmienił się sposób traktowania procesu historycznego: spojrzenie ku przeszłości zostało zastąpione przez zwrot w przyszłość.

Ideał komunistyczny — przeciwstawiony istniejącej rzeczywistości — miał zostać osiągnięty jako rezultat długotrwałych przemian i być ich ukoronowaniem, kontynuacją dziejów i zarazem ich zaprzeczeniem (pytanie, na ile to koncepcja antynomiczna).

Sikora daje bardzo wnikliwą próbę analizy pewnego etapu refleksji o historii. Tezy formułowane precyzyjnie, może nieco nazbyt kategorycznie, tworzą ujęcie modelowe, stanowiące znakomitą podstawę do dyskusji. Jest zrozumiałe, że tego rodzaju zarys syntetyczny, oparty na niepełnej z natury rzeczy podstawie źródłowej, nie ustrzegł się uproszczeń. Sam autor stwierdza, że analizuje —

¹⁹ Walicki, o.c., s. 47.

²⁰ Cédard, o.c., s. 23.

zwłaszcza w przypadku Dézamy'ego i Królikowskiego — doktryny ekstremalne, ubogie teoretycznie wskutek rozrywania charakterystycznych dla romantyzmu antynomii i absolutyzację jednego z przeciwstawnych członów (s. 244). Trafnie określa Sikora romantyzm jako „zespół napięć scalających na zasadzie opozycji antynomiczne wątki ideowe”, strukturę niestabilną i dynamiczną (s. 188). Badanie koncepcji upraszczających ten złożony układ pozwoliło na zbliżenie się do treści świadomości potocznej; budzi jednak wątpliwości, czy metoda ta może posłużyć do całościowego ujęcia tak skomplikowanego zjawiska. Analiza ekstremów nie daje pełnego obrazu. Sprawą dyskusyjną jest sam sposób wyodrębniania przeciwstawnych biegunów myśli romantycznej. Daje się zauważyć, że przyjęty przez autora rygorystyczny podział na akceptujących historię i buntujących się przeciw niej nie pozostawia już miejsca na koncepcje znajdujące się między stanowiskami skrajnymi. Nie wydaje się zwłaszcza słuszne mówienie o jednolitej postawie akceptującej. Autor zastrzega się, że nie należy lekceważyć różnic między konserwatyzmem a reformizmem, sprowadza jednak te ideologie do wspólnego stylu myślenia o historii (s. 17). Kategoria ta jest chyba zbyt ogólną zasadą podziału.

Wydaje się, że na tej drodze nie można wyczerpać całego bogactwa romantycznej refleksji historycznej. Zależnie od czasu i miejsca przybierała ona postać bardzo zróżnicowaną. Jak wskazywaliśmy, koncepcji autora najbardziej odpowiada przykład Francji okresu monarchii lipcowej oraz Wielkiej Emigracji.

Książka Sikory porusza wiele problemów, mogących być przedmiotem dalszych rozważań. Pisząc o kryzysie świadomości w początkach XIX w., autor koncentruje się na jego związku z kształtowaniem się romantyzmu. Należałoby zwrócić uwagę na inny aspekt tego zjawiska: postępujący proces dezintegracji myśli oświeceniowej. Znamienny jest tu przykład polski, gdzie katastrofa rozbiorowa stwarzała podstawy do istotnych przekształceń świadomości społecznej²¹.

Sikora, wspominając o przemianach myśli oświeceniowej na gruncie francuskim, wskazuje na jej inspiracje rewolucyjne (s. 197). Wchodząc w krąg problematyki polskiej, wypada podkreślić stopniowe odchodzenie „oświeconych” od radykalizmu. W wielu przypadkach pojawiały się akcenty konserwatywne, zwłaszcza w okresie 1815 - 30. Myśl oświeceniowa zatracala swój krytycyzm, zaczynała ewoluować w kierunku akceptacji wielu wartości tradycyjnych. Rosło zainteresowanie historią, kształtowały się koncepcje pozwalające na racjonalizację procesu historycznego. Dokonywano tego przez zwrot ku providencjalizmowi lub oryginalne konstrukcje historiozoficzne (Staszic). Sens dziejów odnajdowany był w ramach oświeceniowej wizji świata, jednak poprzez kategorie obce w istocie temu światopoglądowi, który był coraz bardziej rozrywany przez wewnętrzne sprzeczności²².

Intelektualnemu wysiłkowi „oswojenia” historii towarzyszyła akceptacja podstawowych zasad istniejącej rzeczywistości społeczno-politycznej, która nawet nie uznawana w pełni, nigdy nie była globalnie kwestionowana. Sądzić można, że

²¹ Janion, Zmigrodzka, o.c., s. 59 - 77.

²² Por. J. Maciejewski, *Oświecenie polskie. Początek formacji, jej stratyfikacja i przebieg procesu historycznoliterackiego* [w:] *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia*, seria druga, pod red. Z. Golińskiego, Wrocław 1977, s. 127 n.; J. Skowronek, *Jan Potocki — polityk konserwatywny czy liberalny?*, „Przegl. Humanist.” XVI, 1972, nr 6, s. 17 - 35; tenże, *Model rewolucji w myśli politycznej środkowo-wschodniej Europy w epoce napoleońskiej*, „Przegl. Humanist.” XII, 1978, nr 1, s. 59 - 74; B. Szacka, *Teoria i utopia Stanisława Staszica*, Warszawa 1965; J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlachecko-rewolucyjnej*, Warszawa 1962, s. 47 - 62; P. Zbikowski, *Kajetan Koźmian. I. Poezja i obywatel (1797 - 1814)*, Wrocław 1972; tenże, *Zagadnienia klasycyzmu postanisiawowskiego* [w:] *Problemy literatury polskiej okresu Oświecenia*, s. 129 - 50.

szersza analiza oświeceniowego historyzmu byłaby dobrym uzupełnieniem badań nad myślą romantyczną²³.

Książka Adama Sikory jest pracą o dużym znaczeniu. Jej szczególna wartość polega na próbie przedstawienia syntetycznego zarysu problemów romantycznego stosunku do historii oraz prezentacji szeregu kwestii mogących być przedmiotem jeszcze długotrwałych dyskusji.

*

²³ Por. m. in. J. Śniadecki do F. Szopowicza, 10 X 1820 [w:] M. Straszewski, *Jan Śniadecki. Jego stanowisko w dziejach oświaty i filozofii w Polsce*, Kraków 1875, s. XXXI - XL.